



Tekst: Marek Dyba | Zdjęcia: AV

Nowa „i” era?

Ile musi kosztować dobry przedwzmacniacz gramofonowy? Odpowiedź wydaje się prosta – tyle, by odpowiadał klasą pozostałym elementom toru analogowego. Czy aby na pewno? Sprawdzamy na przykładzie niedrogiego „i-malucha” firmy iFi.

Budowa toru analogowego (tak dla uproszczenia nazywam wszystko, co jest związane z gramofonem) jest sporym wyzwaniem. Elementów, które muszą ze sobą współpracować jest bowiem wiele – począwszy od napędu, przez ramię, wkładkę, okablowanie, po przedwzmacniacz gramofonowy (nie wspominam już o dodatkach antywibracyjnych, dociskach itd.). Można przyjąć, że ktoś chcący zbudować taki tor, ma pewien budżet i próbuje się w nim zmieścić, więc głównym pytaniem pozostaje, jak ów budżet podzielić. Nie ma jednej jedynie słusznej odpowiedzi, ale testowane tu stosunkowo niedrogie phono iFi pozwala sporo zaoszczędzić, jako że gra po prostu dużo lepiej, niżby na to wskazywała jego cena, i jest w stanie bezproblemowo współpracować z wkładkami sporo droższymi od siebie.

BUDOWA

iPhono to urządzenie bardzo niepozorne, podobnie jak i wszystkie pozostałe oferowane w ramach tej młodej marki (młodszej siostry brytyjskiej firmy AMR). Jego aluminiowa obudowa ma bowiem zaledwie 15,5x7x3 cm³. Prawdziwy „i-maluch”. Tymczasem jest to przedwzmacniacz współpracujący z wkładkami MM i MC – tym pierwszym oferuje zakres wzmocnienia od 40 do 46 dB, a tym drugim od 60 do 66 dB, co w praktyce oznacza, że może współpracować niemal ze wszystkimi dostępnymi na rynku wkładkami (poza tymi o bardzo niskim poziomie wyjściowym). Z powodu niewielkich rozmiarów część gniazd (wyjście RCA, gniazdo zasilania) i przełącznik 3 krzywych EQ umieszczono na jednym boku, a resztę – na drugim (wejścia RCA dla MM i dla MC oraz zacisk uziemienia). Niewielkie rozmiary ścianek

wymusiły gęste upakowanie elementów, stąd może się pojawić problem z podłączeniem interkonektów z dużymi wtykami (wyczytałem, iż producent oferuje przejściówki rozwiązujące ten problem, ale nie było ich w testowanym egzemplarzu). By ułatwić podłączenie kabelka uziemienia, producent dołącza coś w rodzaju przedłużki, którą montuje się w zacisku uziemienia przedwzmacniacza, a przewód od ramienia gramofonu można przykręcić na jej drugim końcu, jakieś 10 cm od samego urządzenia.

Jak na niedrogi stopień gramofonowy, iPhono oferuje pokaźną liczbę opcji/regulacji. Oprócz wspomnianego już wzmocnienia, dla wkładek MM, można regulować pojemność wejścia w zakresie od 100-500 pF, natomiast dla MC – obciążenie rezystancji na wejściu: od 22 Ω do 47 kΩ (22, 33, 75, 100, 250, 330, 1K i 47k) – wyboru dokonuje się dobrze opisanyymi dipswitchami umieszczonymi na spodzie. To jeszcze nie wszystko – iFi oferuje także możliwość wyboru jednej z trzech krzywych EQ (RIAA, Columbia i Decca – dwie ostatnie przeznaczone dla płyt tych właśnie wytwórni, tłoczonych przed ich przejściem na standard RIAA), oraz 4 krzywych RIAA (standardowej, eRIAA, IEC i eRIAA+IEC). Wybór pośród trzech pierwszych jest dokonywany przełącznikiem na jednym z boków urządzenia, a czterech pozostałych – dipswitchami na spodzie. Całość uzupełnia zewnętrzny „wtyczkowy” zasilacz. Urządzenie wykorzystuje w swej konstrukcji elementy dyskretnie i, jak twierdzi producent, pracuje w klasie A.

BRZMIENIE

Na potrzeby tego testu wykorzystałem aż 4 wkładki – dwie typu MM, niedrogiego Goldringa 2100, oraz jedną z najlepszych wkładek tego typu – Clearaudio Virtuoso V2, a także dwie MC – AT 33PTG i sporo droższe Koetsu Black. W większości przypadków iFi będzie grać pewnie z wkładkami z poziomu tych tańszych, ale



Napisy sugerują, że wtyczkowy zasilacz iPhono nie jest taki całkiem zwyczajny.

SYSTEM ODSŁUCHOWY

! POMIESZCZENIE:

24 m², z minimalną adaptacją akustyczną

! WZMACNIACZ:

ArtAudio Symphony II, Modwright KWA100SE

! PRZEDWZMACNIACZ:

Modwright LS100

! PHONOSTAGE:

ESELabs Nibiru (MC)

! GRAMOFON:

TransFi Salvation, ramię TransFi

Tomahawk, wkładki:

Audio-Technica 33PTG,

Koetsu Black, Goldring

2100, Clearaudio Virtuoso

! KOLUMNY:

Bastianis

Matterhorn

! KABELE SYGNAŁOWE:

LessLoss Anchorwave,

Antipodes Cables Komako

! KABELE GŁOŚNIKOWE:

LessLoss Anchorwave

! ZASILANIE:

dedykowana linia od

licznika, listwy: Furutech

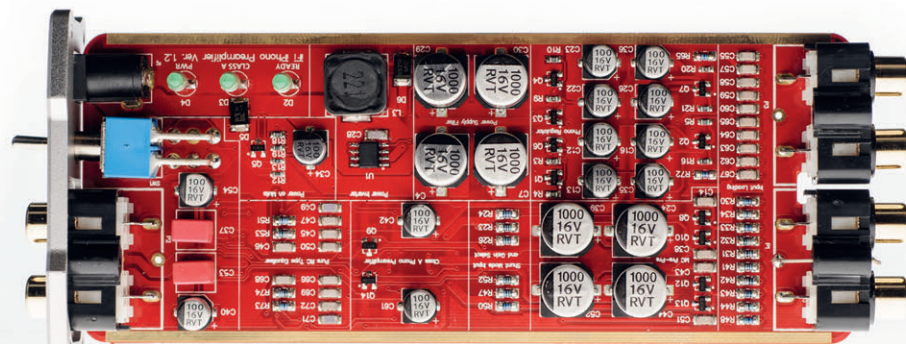
TP-609e i Gigawatt PF2

mk2, kable sieciowe

LessLoss DFPC Signature,

Gigawatt LC-3

te znacznie droższe miały mi umożliwić poznanie maksimum możliwości testowanego urządzenia. Nie będę jednakże dzielił opisu na poszczególne wkładki, lecz skupię się na opisanu charakteru brzmienia tego urządzenia. iPhono zaskakuje już na początku dwiema, powiązany mi ze sobą cechami brzmienia. **Po pierwsze, oferuje niezwykle czysty, równy, klarowny dźwięk, po drugie, samo urządzenie jako takie jest absolutnie ciche** - nie generuje żadnego szumu, co przekłada się na pierwszą wymienioną cechę. Następną



Dowód na to, że małe phono nie musi być prymitywne. Zaawansowany technicznie układ SMD ze stabilizacją zasilania, pasywną korekcją i komponentami wysokiej klasy (kondensatory). iFi to okazja.

cechę, której się spodziewałem od pierwszej płyty, a byłem jej pewny po kolejnych zmianach wkładek, jest wyjątkowa neutralność tego urządzenia, które w jasny sposób pokazywało różnice między wkładkami. Wszystkie te cechy już wyróżniają iFi pośród wielu innych niedrogich przedwzmacniaczy, a to bynajmniej nie

koniec jego zalet. Kolejną jest bardzo dobra rytmika - nagrania bluesowe czy rockowe, w których właśnie tempo i rytm są bardzo ważne, wypadały spektakularnie. Bas schodził nisko, był zwarty, sprężysty, a im lepsza wkładka, tym lepiej był różnicowany. W przypadku wkładek MM większy nacisk był położony na potęgę



Mikroprzełącznik do zmiany krzywej korekcji to niezwykle rzadkość w tanich phonostage'ach.



Wejścia i wyjścia są złote.

i szybkość uderzenia, a gdy grały wkładki MC, ważniejsza była barwa i tekstura. Stąd właśnie wspomniane już mocniejsze nagrania wypadły lepiej z MM-kami, a przy akustycznym jazzie lub wokalach wkładki MC przejmowały palmę pierwszeństwa. Nawet jednak w tym ostatnim przypadku nie odbywało się o to przez ocieplenie czy podkreślenie średnicy, ale raczej poprzez wejście głębiej w nagranie, wydobywanie większej liczby detali i subtelności, czy może raczej nieco lepsze ich wyekspozowanie. Przykładem mogą być choćby moje ulubione gitary akustyczne czy kontrabasy, gdzie z wkładkami MC doskonale było słychać udział pudła w brzmieniu instrumentu, palce ślizgające się po strunach, delikatne, czasem niezamierzone stuknięcia palców. Głosy ludzkie – namacalne i pełne emocji – były podawane zwykle dość blisko. Wszystko to jest tak przekonująco pokazane przez iFi, że na tym poziomie cenowym właściwie niespotykane. Testowany przedwzmacniacz, w zależności od wkładki, z którą współpracował, pokazywał nieco większą lub mniejszą scenę, acz w każdym przypadku lokalizacji źródeł pozornych trudno było cokolwiek zarzucić, a im droższa była wkładka, tym precyzyjniejszą kreską był rysowany każdy element, stawał się tym bardziej trójwymiarowy i tym lepsza była gradacja planów. Przy nagraniach live w prezentacji było sporo elementów otoczeniowych – pogłosu, akustyki sali, wyraźnie zaznaczonej reakcji publiczności itd. Wszystko to sprawiało, że ten wyjątkowo czysty, neutralny tonalnie przekaz był jednocześnie zaskakująco wciągający. Jako



Takich możliwości regulacji parametrów wejść MM i MC nie oferuje wiele znacznie droższych przedwzmacniaczy gramofonowych.

miłośnik lamp, wolę zwykle nieco cieplejsze, bardziej dociążone w średnicy prezentacje, a tymczasem tutaj, nie tylko błyskawicznie zapomniałem o tym, że używam małego, taniego urządzenia, ale i zupełnie nie brakowało mi owego lampowego ciepła. Oczywiście, porównując iFi do mojego około 6 razy droższego phonostage'a ESE Labs, byłbym w stanie wskazać, co ten ostatni prezentuje lepiej – dłuższe wybrzmienia, nieco lepiej dociążoną i gładszą średnicę, czy bardziej słodką, ale i jeszcze dźwięczniejszą górę pasma. Tyle, że te różnice miały się nijak do różnicy w cenie. Bezpośrednich konkurentów iPhono należy, moim zdaniem, szukać wśród urządzeń 2-3 razy droższych i wiele takich pojedynków iFi nadal wygra! Czy warto więc wydać więcej na phonostage? Mając ograniczony budżet na całość toru, warto chyba kupić droższą wkładkę, bo nawet z tymi za kilka tysięcy złotych testowane urządzenie potrafi zagrać nadszpiewanie dobrze!

NASZYM ZDANIEM

Przedwzmacniacz iFi iPhono to jedno z tych niedroгих urządzeń, które pozwolą zaoszczędzić całkiem konkretną sumę i – co ważne – ta oszczędność nie odbije się na klasie brzmienia całego systemu (oczywiście mówię tu o systemach z poziomu solidnego hi-fi, a nie high-endu). iFi poradzi sobie bowiem z szeroką gamą wkładek – nawet tych sporo droższych od niego samego. Być może nie każdej z tych droższych pozwoli zagrać na sto procent, ale da się to usłyszeć dopiero przy porównaniu z kilkoma droższymi modelami, a same różnice między wkładkami będą i tak czytelne. Ujmując rzecz krótko – dźwięk, który nie dość, że przypadł do gustu miłośnikowi lamp (ciągle nim jestem), to na dodatek jest obiektywnie po prostu znakomity. Klasa iPhono sprawia, że nie mogłem się temu urządzeniu oprzeć, i już wkrótce dołączę ono do referencyjnego ESE Labs w moim systemie testowym. ■



OCENA 92%

KATEGORIA SPRZĘTU D

DYSTRYBUTOR Moje Audio, www.mojeaudio.pl
CENA 1749 zł

Dostępne wykończenia: srebrne

DANE TECHNICZNE

KONSTRUKCJA	tranzystorowa MM/MC
WZMOCNIENIE MM	40-46 dB
WZMOCNIENIE MC	60-66 dB
PASMO PRZENOSZENIA	10 Hz - 100 kHz (0,5 dB)
ZAKRES DYNAMICZNY	MM - 96 dB, MC - 90 dB
ZNIEKSZTAŁCENIA THD	<0,01%
ODSTĘP OD SZUMU	MM - 76 dB, MC - 82 dB
PRZESŁUCH MIĘDZYKANALOWY	<70 dB (10 kHz)
WYMIARY	158 x 68 x 28 mm
MASA	0,3 kg